

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITIEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4-6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metz i S-ka, Wielka 95, telefon Nr. 686. Po godz. 6-jej niekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suwowska Nr. 3.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8	4	2	— 70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10	5	2,50	— 84
ZAGRANICĄ	16	8	4	— 1,50

Zmiana adresu 20 kop. Za odebranie do domu 10 kop. miesięcznie. Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rękopisy — nie zastrzeżonych do swobody — nie przechojemy. Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

WYDAWNICTWA ROK IX.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych. REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28. Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96. Telefon № 129, telefon drukarni № 685. Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedzielę od 12—1 p. p. Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petiwoy w tekście. Lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-jej stronie za wiersz petiwoy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożytek państw za wiersz petiwoy lub jego miejsce 1 rb. Reklamy za wiersz petiwoy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz petiwoy lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz petiwoy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop. najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnych numerach o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał I na półrocze I na rok 1914.

KONIAK SZUSTOWA

Sala koncertowa ogrodu Botanicznego. Dyrekcja I. Szumana. Tel. 394. Dziś wspaniały koncert — „Wieczór Terpsychory”. — Tango Creators — walec — duet francuski. — Balet fantastyczny pod z. baletnicy p-ni OZERETTI — Tańca plastyczne Salambo. — Czarująca tancerka Helena Petipa i Belle Jasza. — M. Sobol, Alicja Issa, Bojarska, Nina Puszkina, Melica, Aras, Arkadijewa. 80 MM PROGRAMU 30 kół. — Od godz. 3 w nocy do zamknięcia restauracji Cabaret-taborin. — Restauracja otwarta do godz. 5 w nocy.

Teatr Familijny R. Sztremera, ul. Wieka 74. Telef. № 1000. Dziś, jedyny egz. wspan. dr. z 6 duż. częśc. 3,000 metrów. Z racji nadzwyczajnego powodzenia obraz ten dyrekcja zostawia jeszcze na „Królowa z nad Nilu” (Antonjusz i 12, 13 i 14 b. m. s.) (Kleopatra). Zgrano przez art. wykonujących główne role w obrazie „Quo vadis”, obraz ten (topiel) jest jedyną wystawioną niż poprzedni. Udział bierze przeszło 20,000 osób, lwy, lamparty, krokodyle. Obraz ten niema nic wspólnego z obrazami wystawionym w innym kinematografie. Początek przedstawień o godz. 5, 7, 9 i 11-ej.

Cyrk stołeczny L. TRUZZI. W sobotę 14 grudnia. Wielkie przedstawienie, składające się z 3 części wspaniałego programu. Zachwyli wspaniałe 1-szy występ znan. brachomowy Rafała z mówiącym autometem i znan. nastawowy/dźwięków zwierząt i ptaków Ediga. Występ podwodnych mieszkańców msa Elli i John Egir. W 2-jej części histor. pantom. Napoleon I w Egipcie w 5-u akt. 30 obr. z udziałem 250 osób i 30 koni; w pant. tej duży egipski balet z udziałem 40 osób. Szczegółowy w programach. ANONS: W niedzielę 2 przedstaw. o godz. 2 pp. i o 8 1/2.

WILEŃSKA ORKIESTRA SYMFONICZNA. SALA MIEJSKA. Dziś o 13 „Wieczór Wagnera” pod zarządkiem dyr. Cesarskiej Opery w Petersburgu grudnia N. Malko, z udziałem artystyki opery Cesarskiej S. Stepanowej. Sprzedaż biletów codziennie w kasie Wil. Ork. Symf. (Wielka № 24, mag. nat. „Filharmonia”) od g. 11 do 3 i od 5 1/2 do 7 1/2 wiecz. 68571

Wileński Prywatny Bank Handlowy ma zaszczyt zawiadomić, że Oddział w Mińsku w dniu 20 listopada został otwarty. 68214

Pierwszorzędny Warszawski Browar poszukuje na Wilno i okolice ustosunkowanego w tej branży PRZEDSTAWICIĘLA, któryby prowadził skład na własny rachunek. — Oferty: Polskie Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Jerozolimska 64, sub „Przedstawiciel”. 68518

Prenumeratorzy „Kurjera Litewskiego” MOGĄ PRENUMEROWAĆ I NABYWAĆ PO CENIE ZNIŻONEJ w roku 1914 następujące wydawnictwa: „Bibliotekę Pamiętników” po niższej cenie dla prenumeratorów „Kurj. Lit.” rocznie z przesyłką 7 rb. półrocz. rb. 3,50, kwartalnie 1,75; zamiast rb. 8, 4 i 2. „Dzieje poroborowe Litwy i Rusi” Cena zesz. k. 35, a prenumerat. „Kur. Lit.” k. 25, z przesyłką k. 30. „Tygodnik Ilustrowany” po niższej cenie dla prenumeratorów „Kur. Lit.” rocznie z przesyłką rb. 10, półrocznie rb. 5, kwart. 2,50; zamiast rb. 12, 6 i 3. „Świat” po niższej cenie dla prenumeratorów „Kur. Lit.” rocznie z przesyłką rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2; zamiast rb. 9 roczn., rb. 4,50 półr. i rb. 2,25 kwart. „Encyklopedję Humorów” 4 tomów Cena rb. 10, dla prenumerat. „Kurj. Litewsk.” rb. 9. „Bibl. Dzieł Wyborowych” po niższej cenie dla prenumerat. „Kurj. Lit.” rocznie rb. 11 k. 60, półrocznie 5,80; zamiast 12,60 i 6,30; w oprawie rocznie rb. 17 kop. 60, półrocznie 8,60. „Tygodnik mód i powieści” („NASZ DOM”) po niższej cenie dla prenumeratorów „Kurj. Lit.” roczn. rb. 5,40, półr. rb. 2,70; zamiast rb. 6 roczn. i rb. 3 półr. „Przyjaciół Młodzieży” rocznie rb. 5, półrocznie 2,50, dla prenumerat. „Kur. Lit.” cena zniżona na rb. 4,50 kop. 1 rb. 2 kop. 25; z „Przyjacielem Dzieci” rocznie rb. 4, półr. rb. 3. „Przyjaciół Dzieci” rocznie rb. 3, półrocznie rb. 1,50 Cena zniżona dla prenumerat. „Kur. Lit.” rocznie rb. 2 k. 70, półrocznie rb. 1 kop. 35. Prenumerat. „Przyjaciół Młodzieży” i „Przyjaciół Dzieci”, pracujący otrzymają Bibliotekę dla młodzieży (miesięcznik ilust. wydawnictwo książkowe) dołączoną za oprawę kwartalnie po rb. 40. „Mapę Litwy i Białej Rusi” po niższej cenie dla prenumerat. „Kurj. Lit.” rb. 1, na płótnie rb. 2, (zamiast rb. 2 i 3), przesyłką kop. 50. Prenumeratę przyjmuje Administracja „Kurjera Litewskiego” w Wilnie, prospekt 5-to Jerski № 28, telef. № 129.

TEATR POLSKI W WILNIE (na Pohulance). Dziś, w sobotę, 14 grudnia: PIERWSZY RAZ „To moje dziecko” farsa z francusk. ANONS: Jutro o 2 1/2 pp. „Mąż z loterii”, wiecz. „Za gwiazdą cesarza”. Początek przedstawienia o 8 m. 15. Kasa otwarta od g. 12—4 pp. w cukierki Szwajca (pr. 5-to Jerski 23). Od g. 6 1/2, wiecz. w kasie teatru na Pohulance. W niedzielę i święta tylko w kasie teatru od g. 11 r. do 4 1/2, pp. i od 6 1/2.

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA Dziś kinematograf zamknięty. Jutro o godz. 2-jej pp. Przedstawienie dla dzieci.

Mieszkanie z 8 dużych pokoi niezwłocznie do wynajęcia. 5-to Jerski prospekt № 11. Dowiedz się u sirota. 54713

LECZNICA AKUSZERYJNO-GINEKOLOGICZNA D-rów: Bujalskiego, Kahna, Maczewskiego, A. Rymasz i Waszkiewicz. 64527 WILNO, ul. Czajka, dom własny, telef. 770.

Polityka bezsilności.

Temu słowy, zawartemu w nagłówku, definiuje publicysta rosyjski, Bikerman obecna politykę Rosji w sprawach międzynarodowych. Daje mu asumpt do tego rozgospodarowanie się nad Bostorem Niemców z zupełnym pominięciem interesów rosyjskich. Jest to rzecz niesłychana istotnie: w Turcji, której sąsiadem jest tylko jedna Rosja, wszyscy mają coś do powiedzenia, prócz niej właśnie. Francuzi trzymają rękę na finansach tureckich, Niemcy na armii, kontradmirał angielski dowodzi flotą, tylko ambasador rosyjski bez względu na to — czy jest nim Czarikow, czy Giers — próżno kołata wieź do Wysokiej Porty o jakieś dla Rosji przywileje, wciąż czekać musi na „bardziej odpowiednią chwilę”, aby postawił jasno sprawę cieśnin. Takie upośledzenie Rosji — wstępczość i nacjonalizm rosyjski przypisują najchętniej niedoświadczonej dyplomacji. Sypią się więc co raz nowe przedkwestwa na głowę Sazonowa, Nieratowa, lub innych, mających mieć nieszczęście być przedstawicielami aspiracji rosyjskich na zewnątrz. Pretensje do nich jednak są niesłuszne. Nie kierownicy ministerium spraw zagranicznych, lub ambasadorów winni temu, iż największe europejskie mocarstwo najmniej waży w tej chwili w sprawach najbardziej dla świata całego żywotnych; że zagadnienia polityki najbliższe rozwijające się bez państwa tego zgody i zezwolenia poniekąd... Przyczyną tego leży w istocie we wnętrzu wielkiego rozmiarom imperium, leży w tem, że faktycznych sił reprezentuje ono zbyt mało. Ilość armat i karabinów nie jest decydującym czynnikiem w współzawodnictwie państw obecnych. Stokroć ważniejszą od cyfry najlepszej choćby uzbrojonych żołnierzy jest wola, która żołnierzami tymi porusza, która do celów pewnych jasno dąży i ma silny świadomość... Rosji świadomości sił swoich brak... Niema w niej pono człowieka, któryby patrzył w przyszłość spokojnie, któryby w jutro wierzył, któryby ufał, że przeciwniostom wszelkim rosyjski kolos stawia czoło zwycięsko. Cóż bo kolosowi, w swym stanie dzisiejszym, do powiedzenia ma światu?! Uroku nie posiada, nie przyciąga, nie nęci innych ludów niczem — z Francją i Anglią łączy go zimna rachuba na zaufaniu, na sympatji istotnie nie oparta; od reszty Europy dzieje go wszystko prawie — duch, obyczaj, kultura. I nikt od Rosji nie spodziewa się dziś niczego, krom chyba uderzenia jej pięści zbrojnej w walce. Ale walka to rzecz ostatnia — do niej dojdzie nieprędko pewnie,

więcej. Nie to dziwne. Poza to gra, choć może nieznaczna, nie stoi bowiem i odczuć się nie daje siła wewnętrzna, warunek główny wszelkiej twórczości i postępu. Udziałem dyplomacji rosyjskiej muszą być zawody. Państwo jest tak, jak człowiek: od siły mięśni ważniejsza dlań potęga i równowaga ducha. Gdy tej ostatniej brak, drwiąceni współzawodnicy, wiedząc, iż liczyć się z nim nicma potrzeby, w chwili prawdziwej próby bowiem okaże się bezsilnym.

W. B.—skł.

Wiadomości polityczne.

Z Serbji. (P.) W Białogrodzie rozpoczęły się posiedzenia skupszczyzny. Rząd zgłosił wniosek nagły o zatwierdzenie budżetu tymczasowego na styczeń i luty 1914 r., obliczony na sumę 21,794,118 fr., o zatwierdzenie nadzwyczajnych kredytów na zarząd w styczniu i lutym nowoprzyłączonych terytorjów i na potrzeby militarne (6,700,000 fr.), oraz na inne wydatki rządu, obliczone na 3,760,000 fr.

Przed gwiazdka.

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, tak niecierpliwie przez nasze dzieci wyczekiwane. Serduszką naszych „milusińskich” drżą nadzieją i ciekawością, co też im tradycyjna „Gwiazdka” przyniesie? I nas rodziców, dbających o dobro dzieci, ogarnia niepokój, zadajemy sobie pytanie, co mamy kupić naszym dzieciom, jakie zabawki są najodpowiedniejsze, by sprawiając radość, nie stawały w sprzeczności z ideą pedagogiczną, której rożnymi rodzice ani na chwilę nie chcą tracić z oczu. I słusznie czynią; dziś zrozumiano, że kwestja zabawek dla dzieci młodszych i starszych, nie jest czemś, nie zasługującym na głębszą uwagę, a sprawą nader poważną, mogącą wpłynąć na kształtowanie się charakteru, upodobań, przyszłych ludzi. W krótkim artykule niepodobna wszystkim omówić, postaram się więc zwrócić tylko uwagę na rzeczy zasadnicze. Przedewszystkiem nie zasypujemy dzieci wielką ilością zabawek, wywoła to niepożądany przesyt, lekkoważenie, pragnienie coraz nowych, co w późniejszym życiu wytworzy może potrzebę pogoni za wciąż nowymi wrażeniami. Dziecko, mające mało zabawek, ale dobrze do jego wieku zastosowanych, przywiązuje się do nich i przy ich pomocy, wytwarza sobie cały świat fantastyczny, z którym się łączy, snując wizje swej imaginacji, kosztowne zabawkami. Nie obdarzamy dzieci skomplikowanymi, kosztownymi zabawkami, popykają je zaraz, bo tkwiąc w nich instynkt badawczy zmusi je do przekonań się, z czego są zrobione, karząc je za psucie „drogiej” zabawki, wyrządzamy im niesprawiedliwość, o cenie zabawek, dzieci nie mogą mieć pojęcia, a wrodzony instynkt zaspokoić muszą. Zabawka tania, nieskomplikowana, ale konieczna estetyczna, budząca zainteresowanie dziecka, otwierająca pole do przeróżnych zajęć,

będzie zawsze dla każdego dziecka najodpowiedniejszą, rodząc jej tylko, stosowanie do lat, nlegać może zmianie.

W pierwszym roku życia dziecka zabawki są zupełnie zbyteczne, dziecko oswajające się dopiero z otoczeniem i światem całym, ma tyle pola do obserwacji, otrzymuje tyle wież nowych wrażeń, że wszelkie podmioty sztuczne mogą tylko być przeciwnością dla pracującego już umysłu niemowlęcia.

Dzieciom półtorarocznym, dwuletnim już można dostarczać zabawek, nie tylko zaspakajających potrzeby ruchu, ale uprzyjemniających chwile niezabudzonego odpoczynku, przez zajęcia ręczne i obserwacje, wzbogacające ich już zdobyte wrażenia.

Pilki gumowe, malutkie wózki, przeróżne zwierzęta toczące się na kółkach, koniki drewniane i na bięganekach, leje — oto są przedmioty dla dzieci w tym wieku najodpowiedniejsze, gdy chodzi o dostarczenie im ruchu.

Zrobić tu tylko zastrzeżenie, że dawanie tak małym dzieciom bańki, jako konieczne dopełnienie zabawy w „koniki”, jest pod względem pedagogicznym ryzykowne.

Dziecko oswaja się z biciem, układając razem niezwygony konik, przyciska się do drzewca zwierząt, a bardzo często, rozwijając się w nim brutalne instynkty i bije swa minę i cale otoczenie. Jak wiemy, w małym dziecku tkwią instynkty ras pierwotnych, więc wszystko, co wpływa na ich rozwój, powinno być z życia dziecka usunięte. Do zabaw spokojniejszych służą mogą lalki, nie tłukące się, zwierzęta gumowe, przeróżne miseczki, drewniane, sprzęty kuchenne, kločki do budowania domków, rozmaite parawaniki obrazkowe. Dla dzieci starszych, powiedzmy do lat 9-ciu, potrzebne są już zabawki, wyrabiające zamysłowanie do zajęć systematycznych, praktycznych, celowych, a więc: budownicwo, wycinanie, wyplatanie, przedplatanie; wózki, tacliki, grabie, rydły. Kucharki, pokoje dla lalek, meble, serwisy, sprzęty kuchenne, cale gospodarstwa, urządzenia sklepowe i t. d.

Od lat 9-ciu najożądniejszym darem będą: żyłwy, narzędzia ogrodnicze, warsztaty stolarskie, labęzaga i wzory, przybory rysunkowe i malarskie. Wycinanie i klejenie, przeróżne gry ogrodnicze, jak kragle, serwo, krolek i... cale wykropkowanie skautowskie, które sprawkadzić można z Warszawy.

Wogóle, w każdym wieku najodpowiedniejsze są zabawki, dające sposobność do jakiegoś zajęcia, samodzielnego pomysłu i tu dziecko nie powinno być przez starszych dyrygowane, tylko obserwowane, bo już z tych samodzielnych czynności można wywnioskować, jakie będą późniejsze zdolności i upodobania.

Dla dzieci kilkotletnich doskonałą zabawką jest wycinanie i klejenie przeróżnych przedmiotów z table, na których są części składowe budynków, calych gospodarstw, nawet lalek i żołnierzy, o ile one przedstawiają nie pruską armję, lecz pulki polskie w rozmaitych umundurowaniach.

W tej dziedzinie mamy śliczne sklejaniki wydane w Krakowie, składające się one z 2 serji: 1) historyczne — Basza florjańska w Krakowie. Wiewa ratuszowa w Krakowie. Kosiół N. M. P. w Krakowie. Dom Zakopiański. Kosiół św. Krzyża w Krakowie. 2) etnograficzne: Chata z okolicy Krakowa. Kapliczka przydrożna. Tatrzjański młyn wodny. Wiatrak. Szopka w stylu krakowskim. Szopka krakowska. Szopka betleemska.

Nie potrzebuje chyba wyjaśnić, jaką ma wartość pedagogiczną taka zabawa, przy której tyle dziecku można powiedzieć i wyjaśnić.

Po te sklejaniki nie potrzebujemy posyłać do Krakowa, mamy je pod

reka. Pani W. Repke, Zwierzyniec, ul. Stara Nr. 8, posiada monopol na sprzedaż tych sklejanek w Wilnie, więc wszystkie księgarnie i sklepy papierów, powinny się postarać o zapas, by publiczności ułatwić ich nabycie.

Wogóle, kupując zabawki, unikajmy tandety pruskiej, tak u nas rozpowszechnionej. Istnieją fabryki zabawek w Królestwie, mamy kilka w Galicji, żądajmy więc od kupców, by zamiast z Berlina, wszystko co możliwe z naszych fabryk sprowadzali. Mamy prawo żądać od nich tego i to jest naszym obowiązkiem.

Emilia Węławska.

„Bazar gwiazdkowy“.

Dość w sali Miejskiej o g. 5 p. p. otwarty będzie „Bazar gwiazdkowy“ na rzecz Schroniska nauczycielek. Dzień otwarcia będzie uświetniony śpiewem p. St. Boguckiego i gra solistki orkiestry symfonicznej, harfistki, p. Pomażańskiej.

Bedziemy mieć na bazarze kilka działów, przy których honory gospodyni i gospodarzy pełnić będą uproszone następujące osoby:

I. Dział książkowy. Pani: Dawidowska Elżb. Panny: Kijakowska Stef. Kondratowiczówna Zof. Pławska Zof. Jan. Safarewiczówna Adela, Samorostowa Jan. Skupiewska Wan., Stolkowska.

II. Dział piśmienny. Pani: Raksimowiczowa Herysja, Römer-Kościenkowska. Panny: Chelchowska, Koczałowska, Łopacińska J., Mikutowiczówna Ad. i Elż. Piatraskiewiczówna Ludw., Wolejko M., Zubowiczówna Am. Pannowie: Helińska, Niciecki.

III. Dział ludowy. Pani: Czarnocka Mar., Dłużniowska Eug., Komorowska Marja, Świeżyńska Em., Zachwatowiczowa. Panna Swolkowiczówna Marja. Pannowie: Komorowski Ant., Linda Stef., Świeżyński Feliks.

IV. Kwiaty, porcelana, biżuteria. Pani: Hertowska Stef., Nowicka Hel. Wydziałka Hel. Panny: Czarnocka Mar., Dawidowska Wanda, Guzowska Jadw., Hryniewiczówna Marja, Narebska Justyna, Plewińska, Przegalińska Jan., Rodziewiczówna Jan. i Irena. Pannowie: Poniatowski Adam, Roubka Konst., Urniaż Zdanowicz.

V. Zabawki. Pani: Kantorska Marja, Wejmann. Panny: Kozłanowska Wal., Kucharska Wira, Piotrowicz M., Skorzewska. Pannowie: Kantorski Mich., Solimani J.

VI. Spożywczy. Pani: Kiewliczowa Mar., Peżarska Wan., Skarżyńska Ant. Panny: Drużyłowska Julia i Paula, Ejsmontówna Hel., Malanowiczówna Zof. i Bron., Niklewska Zof., Okolonowa Wanda, Sienkiewiczówna Eug. Pannowie: Mostecki Jan i Samuel, Sienkiewicz Czesł.

VII. Bufet. Pani: Bochwicowa Jan., Bujańska Magd., Bujkowa Zof., Bujkowa Anna, Dembowska Matylda, Dobrowolska Bogum., Dmochowska Jul., Giećwiczowa Jul., Godlewska Eug., Huszczo Ludw., Hrebnioka Wan., Jamontowa Maciejowa, Komar-Pietkiewiczowa Hel., Lasowiczowa Celina, Ludkiewiczowa Ksaw., Maciejewiczowa Jul., Malińska Ant., Michiewiczowa Mich., Moraczewska Bron., Niedzialkowska Hel., Niezabytkowska Alina, Róherowa Bolesława, Swoboda Marja, Swolkowiczowa Edwardowa, Tupalska Mar., Zawadzka Zof., Zawiszyna Celina, Zubowiczowa Am. Panny: Cytowiczówna Teresa, Dobrowolska Jania, Godlewska Hala, Huszczo Mar., Juehnicowiczowa Wanda, Kościółkowska Hel., Kleszczyńska Stasia, Łabuńska Am., Mirska Teta, Moraczewska Ira, Niedzialkowska Wanda i Hala, Tromszczyńska Kam., Włochowska Halka, Swidowna Halina i Irena. Pannowie: Bujko Jan, Giećwicz Zen., Jasiński Zbigniew, Mirski Wiktor, Narwojski Wacław, Zarzecki Czesław, Zawadzki Ad.

VIII. Kosze szczecińskie. Pani: Gruzewska Kazim., Hattowska Stef., Mackiewiczowa Jadwiga. Panny: Ceraska Zof., Einarowiczówna Stan., Frymanówna Marja, Grabowska Hel., Gruszewska Zofia, Hycza-Hermanowa Marja, Kiewliczówna Ludw., Michiewiczówna Marja, Mansowówna Marja, Reżyska Marja i Zofia. Pannowie: Bobrowski Wl., Grabowski Wl., Izycki-Herman Wl., Odrowąż-Bębnowski Marjan.

Przy sprzedaży biletów loteryjnych. I. Pani: Luboińska Marja. Panny: Chowańska Zofia, Dąbrowska Wikt., Rodzińska Jan., Szumkowska Hel., Wojtkiewiczówna Zof. Pannowie: Gadamski Miecz., Mingieliewicz i Polmański.

II. Pani: Ganowa Zofia, Jastrzębska Felicja, Swidowa Wan. Panny: Jastrzębska Jan., Makowska Ewa. Pa-

nowie: Cywiński Wacł., Kosiński Mar. III. Pani: Landsberg Malwina, Koczanowa Julianowa, Malachowska Wiktoria, Syciankowa Czesławowa. Pannowie: Fryczyński Bron., Koczan Julian, Perkowsky Leon i Zym.

Przy kasie. Pani: Kaczanowska Jadw., Klasowa Anna. Panny: Kleszczyńska Stasia, Piotrowska Zuzanna.

Przed zjazdem rejonowym.

Dnia 30 listopada (13 grudnia) w Grodnie w lokalu syndykatu rolniczego odbyło się gubernialne zebranie dla rozpatrzenia kwestii, mających związek z przygotowawczą pracą nad urzędzeniem na początku 1914 r. w Wilnie zjazdu rejonowego rosyjskiej Izby Eksportowej. Obecnych było około 35 osób, przeważnie ziemian. W obradach brał też udział: zarządzający miejscowym wydziałem ministerium rolnictwa, kilku miejscowych fabrykantów i przybyli na to zebranie prezes biura organizacyjnego dla zwołania zjazdu p. P. Kończka i sekretarz rosyjskiej Izby Eksportowej p. A. Morawski. Przewodniczył ks. E. Sapieha. Obowiązki sekretarza pełnił sekretarz Tow. rolniczego p. L. Szemiót.

P. P. Kończka zakomunikował zebraniu o celach i znaczeniu, mającego się odbyć zjazdu rejonowego dla krajowego życia ekonomicznego; dla wyświetlenia tego ostatniego podał cały szereg danych statystycznych o przemysłu gub. grodzieńskiej, zebranych przez sekretarjat zarządu biura organizacyjnego o rozwoju przemysłu w gub. grodzieńskiej. Zarejestrowano w tej gubernii naogół przedsiębiorstw rolniczo-przemysłowych 241, a mianowicie: gorzelni 113, młynów 50, tartaków 31, cegielni 31, fabryk maki kartoflan i krochmalu 11, olejarni 2, fabryk konserwów, wyrobu kielbas, suszarni cykorii i t. p. 2, fabrykę narzędzi rolniczych i maszyn i 1. Drugą pokrewną rolniczej grupie gałąź stanowią garbarnie 68, browary 51, papiernie i fabryki tektury 8, przygotowujące mat i wyrobów bawełnianych 4, fabryka ram, wyrobów towarzyskich 1, rafinerie 3, przygotowanie loju, albuminu 2, wyroby gliniane, kafele 8, razem w tej grupie 145 przedsiębiorstw. Trzecią grupą przedsiębiorstw składa się z 210 fabryk: tkackich i przedziałni parowych 191, wyrobu waty i wełny sztucznej 8, fabryk jedwabniczych 7, farbiarni, apretur 2, szpordzania ubrań 2.

Ostatnia mieszana grupa: fabryk tytoniu 8, papieru, gils i papierosów 7, fabryk cukierków czekoladowych 4, luty szklane, kryształowe i luster 2, fabryk mechanicznych i metalurgicznych 3, fabryk farb, lakierów i t. p. 1, drukarni 23 — razem 44.

Ogólna zaś liczba fabryk i warsztatów w gub. grodzieńskiej wynosi 640. Oprócz tego według danych zebranych przez kancelarję zarządu biura, we wskazanym gubernii liczy się 50 kupców i przemysłowców leśnych, 80 zbożowców, 10 jaiami, 10 składów narzędzi rolniczych, przeszło 10 sklepów spożywczych i t. p. Znaczną część wyżej wskazanych przedsiębiorstw i firm bezpośrednio zainteresowana jest w ulepszeniu warunków handlowych i w zmianach w traktacie handlowym z Niemcami, i dlatego referent nawoływał obecnych przedstawicieli miejscowego przemysłu do wzięcia czynnego udziału w mającym się odbyć zjeździe krajowym i w obecnych przygotowawczych pracach ku niemu.

Pan A. Morawski zaznajomił słuchaczy z organizacją i działalnością rosyjskiej Izby Eksportowej i zarządu biura organizacyjnego, zwołujących rejonowy zjazd w Wilnie, następnie zaś dał sprawę ze stanu robót przygotowawczych do zjazdu.

Na zakończenie podał projekt zorganizowania, za przykładem innych miast gubernijnych, miejscowego biura pomocniczego, które by się zajęło zbadaaniem potrzeb miejscowych ekonomicznych, wyszukaloby referentów miejscowych i dołożyło starań do zwiększenia wkładów pieniężnych na przygotowawcze zjazdy w gub. grodzieńskiej, skąd dotychczas wpłynęła bardzo niewielka

ilość wpłat członkowskich i subskrypcyj.

Prezes słohimskiego Tow. rolniczego, pan A. Mikulski zwrócił uwagę na ogromne znaczenie dla rozwoju handlu z zagranicą krzewienia wiozów zawodowej i obiecał przygotować na zjazd specjalny referat w tej kwestii.

Pan A. Kojzewski wskazał na to, że w powiecie kobryńskim bardzo jest rozwinęty handel eksportowy ptactwem i jajami, ale prowadzony jest w bardzo zaniebany sposób.

P. H. Heller i p. Szereszewski wyrazili powątpiewanie, czy eksport ich wyrobów tytoniowych mógłby się dalej rozwijać.

Członek zarządu biura organizacyjnego p. S. Gutowski wskazał na doniosłość wyjaśnienia zbytu do Niemiec wyrobów drobnego przemysłu ludowego, które mogłyby dostarczać gub. grodzieńska. Proponował również zwrócić uwagę i na inne gałęzie miejscowego przemysłu, np. garbarnie, gorzelnie, masiarnstwo i postarać się o to, aby przedstawiciele ich wzięli udział w pracy biura pomocniczego.

W końcu posiedzenia weterynarz miejski p. Leonowicz namienił, że w Białymstoku organizuje się skład chłodnikowy i dlatego też należałoby zwrócić uwagę na handel mięsem.

Ostatecznie uchwalono wybrać zarząd miejscowego biura pomocniczego i drogą kooptacji połączyć go z resztą głównych przemysłowo-handlowych gałęzi gub. grodzieńskiej. Do biura zostali wybrani ks. E. Sapieha, p. S. Gutowski, p. J. Bałkowski, dyrektor syndykatu rolniczego, p. B. Loodt, p. Szereszewski, p. Heller, p. M. Bławdziewicz, p. A. Mikulski, p. Karpiński i p. Kalinkiewicz.

W d. 8 (21) b. m. odbyło się w Grodnie zebranie wyżej wymienionego zarządu biura pomocniczego. Przewodniczył ks. Sapieha.

Na jego wniosek p. Landau obiecał opracować kwestję produkcji tartaków w gub. wileńskiej i wogóle za pomocą ankiety zebrać informacje od przemysłowców leśnych co do ich dezzyderyatów w związku z przyszłym traktatem handlowym z Niemcami. Wskazał też między innymi mowca, że przy obecnych wysokich cłach na drzewo obrabowane przemysłowcy nie mogą myśleć o wywozie tego materiału zagranicę. Odpowiednie zmiany w traktacie byłoby wysoce pożądane.

Ze stanowiska właścicieli lasów sprawę leśną opracuje p. Karpiński.

P. Fiszer zajął się ankietą co do danych statystycznych o produkcji młynów w gub. grodzieńskiej. Z gub. grodzieńskiej, jak mówił p. Fiszer, nie ma obecnie wywozu ziarna lub maki, przeciwie produkty te są dowożone do gubernii, inaczej się ma rzecz z otrebami, których znaczna część jest wywożona do Niemiec. Taryfa przewozu otreb zagranicę jest wyższą od taryfy wewnętrznej, nadto przy przyjmowaniu tego produktu zagranicą nie ma norm co do stopnia ich zaśmienienia, z czego kupcy zagraniczni korzystają dla eksploatacji eksportu naszego.

P. Heller wyjaśnił, że przedstawianie na zjazd rejonowy referatu o stanie produkcji tytoniowej jest zbyt czczone; w traktacie dotychczasowym co do wywozu do Niemiec niema żadnych trudności, zresztą niema wcale wywozu.

Na wniosek ks. Sapiehy kwestję opracowania przemysłu garbarskiego i przedziałniczego przekazano białostockiemu komitetowi handlu i przemysłu.

P. Heller zaproponował, aby dla opracowania kwestji przemysłu krochmalniczego zorganizować zebranie przedstawicieli tego przemysłu w Wolkowsku, który jest ośrodkiem tej wytwórczości.

Sprawę wspólnego opracowania referatu o kwestjach weterynaryjnych i mięsnych pozostawiono do uznania p. Gutowskiego.

P. Kojzewski wziął na siebie opracowanie referatu o handlu ptactwem i jajami. W tej materji pożądane byłoby otrzymanie danych statystycznych od stacji kolejowych, zarząd wiec biura, na prośbę p. Kojzewskiego, postano-

wił prosić o te dane zarządy kolei Moskiewsko-brzeskiej i polskiej.

Referat o interesach gorzelników, na wniosek ks. E. Sapiehy, postanowiono powierzyć p. Chodakowskiemu.

Kwestję wwozu do gub. grodzieńskiej nasion opracuje dyrektor syndykatu p. W. Loodt, przy czem zwrócił szczególną uwagę na wady w tym zakresie taryfy kolejowej.

W końcu posiedzenia p. Fiszer poruszył sprawę opalu, zaznaczając, iż należałoby na zjeździe wyrazić życzenie co do znizki taryfy od węgla i przewożenia go do państwa bez cła.

Ks. Sapieha zaproponował, aby sprawę tę odożyć do następnego posiedzenia zarządu, kiedy będą zgromadzone już dane o wszystkich gałęziach przemysłu i kiedy, na zebranie przybędzie więcej przedstawicieli. Wniosek ten przyjęto.

Na tem wyczerpano obrady.

Informacje i pogłoski.

Choroby zakaźne.

Według wiadomości, zebranych przez wydział gubernjalny medyczny, w gub. wileńskiej szkarlatyna znacznie się wzmożła, również znacznie panuje tyfus brzuszy. Natomiast wszelkie inne choroby zakaźne zdarzają się bardzo nieczęsto.

Nowe prawo o emigracji.

Po długich bliźdzeniach po najrozmaitszych kancelariach, komisjach i konferencjach projekt o emigracji wniesiony narazie został do Rady ministrów. Polega on na następującym: Prawo przewożenia emigrantów zagranicę otrzymują tylko rosyjskie Towarzystwa żegluga, które składają kaucję w wysokości 100 tysięcy rb. Towarzystwo przyjmuje zobowiązania wobec emigranta lub pasażera. W razie zatrzymania się okrętu w tej lub innej miejscowości, nie przewidzianej w marszrutie, Towarzystwo obowiązane jest zwrócić pasażerowi sumę zapłaconą przez niego w całości lub częściowo. W razie śmierci pasażera lub niemożności wyjazdu z bardzo poważnych przyczyn, Towarzystwo zwraca krewnym lub pasażerowi kosztą zakupionego biletu w całości, a w razie przyczyn mniejszej wagi, połowę. Zamiast paszportów zagranicznych wprowadzone zostają bezpłatne legitymacje w terminie na lat 5 z prawem przedłużenia na dalsze 5-olecie za zezwoleniem ministra spraw wewnętrznych. Świadectwa te wydają komisarze policyjni lub komisarze stanowi po wsiach. Z prawa tego nie mogą korzystać osoby w wieku poborowym, kobiety zamężne bez zezwolenia męża i osoby, pozostające pod sądem, śledztwem lub nadzorem policyjnym jawnym, oraz dłużnicy. Osoby, wyjeżdżające na podstawie bezpłatnych legitymacji na roboty do Niemiec lub Danji, muszą posiadać kontrakt służbowy z przedsiębiorcami zagranicznymi, bez którego bezpłatny paszport nie zostanie wydany.

Zagranicą w miejscowościach, które najwięcej korzystają z rąk robotników z państwa rosyjskiego, utworzone zostaną przy konsulatach stanowiska komisarzów do spraw emigracyjnych, którzy kierować będą domami emigranckimi, biurami pracy i przyjmowaniem oszczędności.

Nowe marki pocztowe.

W ekspedycji papierów państwowych opracowywany jest obecnie rysunek wzoru nowych marek pocztowych, które mają zastąpić zarówno obecne marki jubileuszowe, jak również marki dawne. Format nowych marek pozostanie ten sam, co jubileuszowych, lecz zamiast portretów będą widoki historycznych miast i miejscowości.

Zapobieganie katastrofom kolejowym.

(P.). Ministerjum dróg i komunikacji zamierza w początkach 1914 r. przystąpić do prób z aparatem Angu-

sa, mającym na celu zapobieganie katastrofom kolejowym.

„BAZAR GWIAZDKOWY“.

Przypominamy, że dziś, jutro i pojutrze odbywa się w Sali Miejskiej Bazar gwiazdkowy na rzecz Schroniska dla nauczycielek. Nie zapominajmy o tych pracownicach. Dziś Bazar otwarty od godz. 5-ej po poł., w niedzielę i poniedziałek od godz. 1-ej.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w sobotę — św. Djokort i Herona M. M.; według now. st. — św. Jona Apost. i Ewang. Jul. św. Walerjana i Ireneusza; według nowego st. — św. Młodzianków M. M.

— Temperatura. O godz. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał — 2°.

STOWARZYSZENIA.

— O zjazd lekarzy w Wilnie. Na o-negdajszym posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego w liczbie innych spraw była poruszona sprawa zwołania w Wilnie rejonowego zjazdu lekarzy z gubernji naszego kraju. Zjazd ten uznano za bardzo doniosły dla poznania warunków zdrowotnych kraju, oraz warunków pracy lekarzy w mieście i na wsi. A więc zarząd Towarzystwa otrzymał polecenie wszczęcia odpowiednich starań u władz o zezwolenie na zjazd.

— Z klubu Szlacheckiego. W dn. 20 bm. (2 stycznia) odbędzie się ogólne zebranie członków klubu Szlacheckiego w zimowym lokalu klubu o g. 9 wieczorem, dla rozpatrzenia spraw następujących: 1) Rozpatrzenie sprawozdania za rok 1912 — 1913. 2) Rozpatrzenie kosztorysu na rok 1913 — 1914. 3) O rozdziale zysku za rok 1912 — 1913. 4) O dłużnikach. 5) O oddaniu pism perjodycznych z lat ubiegłych do biblioteki imienia Wróblewskich. 6) Wybory gospodarzy klubu i kandydatów na rok 1913 — 1914. 7) Wybory 3 członków komisji rewizyjnej i 2 kandydatów na rok 1913 — 1914. 8) Balotowanie kandydatów na członków klubu.

W razie gdyby d. 20 bm. ogólne zebranie nie mogło przyjść do skutku, z powodu nieprzybycia określonej statutu liczby członków to, w myśl § 17 statutu, następnego zebranie odbędzie się w sobotę d. 21 bm. (3 stycznia) o godzinie 9-tej wieczorem; będzie ono prawomocne bez względu na ilość przybyłych.

— Komitet wystawy drobnego przemysłu i sztuki ludowej w Wilnie za naszym pośrednictwem zawiadamia, iż przedmioty kupione na wystawie i nie odebrane przez kupujących do dnia 15 (28) grudnia zgodnie z uchwałą, której treść była zamieszczona na kwiatkach odbiorczych, przechodzą na własność komitetu drobnego przemysłu przy wileńskim Towarzystwie Rolniczym. Wydawanie kupionych przedmiotów będzie się więc odbywać jeszcze w dniu dzisiejszym od 11 do 3 po poł. Zawalnia 9.

— Nowe stowarzyszenia i kółka. Na odbytym we czwartek posiedzeniu komisji gubernjalnej do spraw związków i stowarzyszeń, zostały, między innymi, zatwierdzone: Dumilowieckie Kółko rolnicze i wil. Kółko rodzinne. Zaś odrzucono starania o otwarcie wielu organizacji społeczno-dobroczynnych żydowskich.

— Podziękowanie firmom: „W. Borkowski“, „J. Zawadzki“, „J. Wilejko“, „J. Zapasiński“, „K. Gruszewski“, „P. Kalita i L. Zablocki“, które z tak uprzejmą ofiarnością w sklepach swoich urządziły sprzedaż rąbatową na korzyść ubogich. Zarząd Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo za naszym pośrednictwem składa najgorętsze podziękowanie.

— Premjowanie referatu. Na dorocznym posiedzeniu Tow. Lekarskiego przyznano nagrodę im. prof. Moczulskiego pracy dr. Krańskiego „O pedagogicznym sadyzmie“.

SPRAWY MIEJSKIE.

— W komisji gubernjalnej do spraw miejskich. Na onegdajszym posiedzeniu komisji gubernjalnej do spraw miejskich między innymi była rozpatrywana sprawa o pociągnięciu do odpowiedzialności pewnego urzędnika Zarządu miejskiego z oskarżenia o nieprawidłowe wydanie świadectwa rzemieślnicze-go.

Komisja stwierdziła w tej sprawie zwykłą pomyłkę, wobec czego postanowiła sprawę umorzyć.

— Budżet miejski na 1914 r. ostatecznie został zbilansowany w sumie 1.800.000 rubli. O de rząd, na podstawie prawa z d. 5 (18) grudnia 1912 zwrócił miastu połowę wydatków na utrzymanie policji, pozostanie przewyżka w dochodzie wynosząca 12 tys. rubli.

Co się tyczy urzędzeń miejskich, preliminarz obejmuje assignowania na zabrakowanie niektórych ulic, na ustawienie 20 lamp naftowo-zarowych i urządzenie dwóch skwerów: przy soborze Precyzyjskim i kościele Bonifraterskim. W miarę środków będzie także urządzony skwer przed gmachem gimnazjum żeńskiego przy ul. Świętojerskiej.

— O radnych żydów. Minister spraw wewnętrznych jeszcze nie określił liczby radnych żydów z mianowania do Rady miejskiej na czteroletnie 1913—1917 r. W ten sposób nowa Rada rozpocznie swe czynności dopiero w roku przyszłym.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— Z teatru polskiego. Dzisiejsza premiera to jakby przeznaczona dla tych wszystkich, którzy szukają w teatrze śmiechu i zabawy. Święta farsa „To moje dziecko“ jest kalejdoskopem scen i powikłań, zmuszających do bezustannego śmiechu. W Paryżu, Wiedniu, Warszawie farsa „To moje dziecko“ ściągająca tłumy publiczności bawiącej się doskonale. U nas farsa ta otrzymała doskonałą obsadę ról głównych. Reżyseruje W. Neubelt.

W niedzielę po południu po cenach najniższych wyborna komedia amerykańska „Maż z loterii“.

Wieczorem po raz pierwszy ujrzy Wilno nieznanego utalentowanego autora „Lilij“ hr. L. Mirsina. Będzie to historyczna sztuka w 4 aktach p. t. „Za gwiazdą cesarza“. Bije z niej urok minionego stulecia, zapal i entuzjazm z czasów pierwszych wojen napoleońskich. „Za gwiazdą cesarza“ przeniesie nas w epokę pamiętnych bitew pod Jeną i Austerlitz, kiedy to na karkach zdradzieckich Niemców zwycięży „Mały kapral“ postawił swą stopę. Nie go też śpieszy i przekrada się młodzież nasza, którą głośno nienawistnie prawa pruskie. W sztuce tej przesuwał się postacie najświetniejsze tego okresu dziejów. Epokę ową autor odczuł i chwycił z niezwykłą plastyką. Utwór tętni życiem i tym polskim romantyzmem, co zaściankowych szaraczków, oraz galantów salonowych czynił bohaterów Samo-Siery. Nowe dekoracje i barwne kostiumy wykonała pracownia teatralna pod kierunkiem art.-malarza K. Mackiewicz. Reżyseruje Br. Skapski, udział bierze cały skład towarzysztwa.

W poniedziałek po cenach znizonych Święta komedia szlachecka „Wasy i peruka“.

— Z „Lutni“. Dziś wystawiona zostanie po raz drugi efektowna sztuka kontuszowa z powieści Henryka Sienkiewicza „Pani Wodolajowska“, w doskonałej inscenizacji J. Poplawskiego. Autor przedstawia te burzliwe chwile, jakie przeżywała Rzeczpospolita, poruszając wieczystą prawdę ukochania ziemi rodzinnej, tradycji narodu i przeszłości.

Przed oczami widza przesuwa się znane każdemu polakowi postacie: Zagłoby, Wodolajowskiego, Tuhańbajowicza i Nowowiejskich.

Akt II-gi urozmaicają barwne tańce narodowe pod kierownictwem A. Szadkowskiego. Reżyseruje p. A. Kleszewski.

Główną postać Aktu Tuhańbajowicza odtworzy p. Niziołowski. Słowo wstępne wygłosi p. Józef Wierzyński.

ZOFJA KOWALEWSKA.

BANKRUT.

Wylew żalu i gniewu pani Ernestyny przerwał wejście panów. Pan Stanisław zbliżył się do niej, mówiąc:

— Niech pani poda rękę panu Krupaciewiczowi... nadrzucił jeszcze parę tysięcy... inwentarz kupuje... Karol skończył.

Pani Ernestyna sięgnęła brwi gniewnie i chciała protestować, ale już przed nią stał czworony, spocyny Krupaciewicz i niezgrabnym ruchem wyciągał grubą, spracowaną dłoń ku niej.

Na twarz kobiety wybuchły płomienie. — To majątek męża mego — rzekła wymijająco — mój głos niema tu znaczenia.

— Ale ty się zgadzasz, Erniu? zgadzasz? — odezwał się nad jej uchem nabrzmiały prośbą głos Karola.

— Dawaj pani rękę i koniec! — wołał pan Stanisław.

Pani Ernestyna przeciągnęła niechętnie końce białych palców, które Krupaciewicz z głosem cmoknięciem uciszał.

Pan Karol pochwylił żonę w objęcia, szepcąc do ucha:

— Wróciłaś mi spokój i życie!.. imię nasze będzie czyste i nie zagryzą nas wyrzuty sumienia!.. Nie trwóż się, najdroższa, dany sobie radeł.

Państwo Wronowsky ze wzruszeniem patrzyli na tę scenę. Pan Stanisław cieszył się ze swego dzieła.

— Wybaczyć jednak panowie — ował się nagle tubalnym głosem Krupaciewicz — nie mogę dziś dać zaliczki!.. Nie spodziewałem się, dałibóg!.. Nie wziąłem z sobą pieniędzy. W sobotę, z przeproszeniem, przyniosę...

— Panu Krupaciewiczowi można wierzyć — rzekł pan Stanisław — słowo jego święte...

— Jak Ewangelja! — dorzucił Krupaciewicz.

Jeszcze czas jakiś panowie omawiali niektóre warunki, targowali się o drobnotki, jeszcze nabywa do-rzucił kilkaset rubli, aż wreszcie, wyczerpawszy kwestję do dna, rozstali się w dobrej wierze i z obopólnym zadowoleniem. Pan Karol orzeźwiał i uspokoił się widocznie.

Kiedy w noc ciemną małżonkowie wracali do domu, pan Karol serdecznie tulił do siebie żonę i szeptał jej, po dawnemu, słowa miłości. Ale pani Ernestyna siedziała nadąsana i płacząc, wyrzekała na krzywdę, wyrządzoną dzieciom. W Tar-czowie czekała ich niespodzianka. Znaleźli tam gości. Na imię którego wstrząsnęli się oboje. Był to pan Eustachy Darszak, ów krewniak,

któremu byli dłużni, a który ich wy-zul z majątku... katastrofę przyspieszył. Rana była zbyt świeża, więc na widok człowieka, który ją zadał, wezbrała w ich sercach ogromna, bezbrzeżna gorzycz.

Po co przyjechał!.. uragać im!.. cieszyć się z ich upadku!.. On, który im w niedoli mógł rękę podać, a pchnął do zgnybi!.. On, który swym oszczerczym językiem tyle im krzywd wyrządził!.. podkopał kredyt!.. zszargał opinie!.. On, który tylko wierzył w potęgę rubla, kpil z enoty, drwił z ideałów ludzkich!.. i cieszył się, gdy białym życia mógł obryząć innych!.. Po co przyjechał!.. Znow się o kapitał upominać!.. Wszak termin jeszcze za dni kilkanaście!..

— Panuj Erniu nad sobą — mówił pan Karol do żony — dziś nam już nie grozi... Przeżyliśmy najboleśniejszą operację!.. Rozliczmy się z nim i z innymi co do grosza. Nikt naszego imienia szarpać nie będzie!.. Bądź grzeczną dla Eustachego!.. Nie zostawiamy nieprzyjaciół za sobą!.. Nie jest to w gruncie tak zły człowiek, tylko zanadto... rubla kocha. Pieniądz jest jego bożyszczem i motorem życia... Poza tem nie widzi i nie czuje, trzeba mu przebaczać!..

Zirytowana pani Ernestyna nie na to już nie rzekła, a że gość spał, więc i małżonkowie udali się na spoczynek.

Nazajutrz, wcześniej niż zawsze,

znalazła się pani Ernestyna w ja-dalnym pokoju, gdzie już na otomane leżał pan Karol, paląc papierosa i wyczekując na gościa.

— Ładnie dziś wyglądasz — uśmiechnął się do żony, której gustowny negliz i podniecenie dodawały urody.

— Nie chcę — szepnęła — by mię widział przynębioną i zękaną ten!..

Właśnie i pan Eustachy wchodził do pokoju. Pani Ernestyna z wy-townym wdziękiem powitała gościa, a pan Karol chłodno przeciągnął doń rękę. Ale pan Eustachy, obejmując wzrokiem znawcy piękną kobietę, sygnął jej garść komplimentów i rzucił się w objęcia gospodarza, jakby go zawsze najzu-liej kochał i siadając na wskazanem miejscu, patrzył im bystro w oczy, jakgdyby chciał wyczuć, co się u nich dzieje. Ale pani Ernestyna piękna, dumna i wytworna, miała raczej wygład królowej, niż nieszczę-sliwej kobiety, a pan Karol, smarując spokojnie chleb masłem, zapytał prosto kuzyna:

— Powiedział, czego przyjechałeś!.. bo nie przez miłość dla nas, to pełne!..

Pan Eustachy nieco się stropił. — Skąd ta pewnością? odparł pół żartobliwym tonem, patrząc znacząco na panią Ernestynę — ale i interes jest!.. termin niedaleko.

— W terminie całą ci należność wypłacę — rzekł pan Karol chłodno,

Pan Eustachy ciekawem okiem przebiegl po twarzach małżonków. Nie spodziewał się takiej odpowiedzi.

— Chwała Bogu, — rzekł — có

Orkiestra „Lutni“ przed każdym aktem wykona podniosłe introdukcje muzyczne.

Początek o godz. 8 m. 15 wiecz. Kasa czynna jest od g. 5 w sali „Lutni“.

S A D Y. — Oddanie pod sąd. Wil. rząd gubernialny oddał pod sąd b. komisarza 6-go rewiru wileńskiego powiatu, Puchalskiego, za wydawanie fałszywych świadectw kłkunistu osobom, powoływanych do odbywania powinności wojskowej, celem uchylenia się takowych od stawienia się do siebie. Puchalski obecnie służy w policji warszawskiej.

— Jeszcze o sprawie Likmana. Gazeta „Siewiero - Zap. Telegr.“ notuje, że podczas rozpatrywania sprawy b. brandmajstra Likmana na sejście wyjazdowej izby sądowej w Kownie, jego obrońcy, pragnąc osłabić powagę danych o nadużyciach wykrytych przez rewizję radnych miejskich i samej rewizji, dowodzą, że rewizja ta była aktem zemsty za znane wystąpienie Likmana na czele oddziału strazy ogniowej w październiku 1905 r., kiedy ten oddział wpadł na ul. Zawalnej na tłumy manifestantów i został wstrzymany. Wtedy Likman został strzelany, a wnet potem przybyło wojsko stłumiło ruchy.

Na szczęście powódca cywilny, mec. Maliński mógł ten wniosek z latwością obalić, konstatując, że nowoobrana Rada ówczesna od samego początku wysadziła kilka komisji dla dokonania rewizji wielu gałęzi gospodarki miejskiej i o jakiegokolwiek zemście nie mogło być mowy. Izba sądowa odrzuciła tedy owy narzucony charakter „polityczny“ całemu zajściu i uznała Likmana winnym.

RÓŻNE. — Sprostowanie. Do wczorajszej notki o opłatkach w „Sokole“ wkładł się błąd korektorski. Przemawiał p. E. Jasiński, nie zaś ks. Jasiński.

— Telegramy świąteczne. Za przykładem lat zeszłych, miejscowe telegramy świąteczne z życzeniami będą przyjmowane: w głównym kantorze pocztowo - telegraficznym i w oddziałach miejskich od d. 15 (28) b. m. Telegramy te z życzeniami Święt Bożego Narodzenia i Nowego Roku będą dostarczane osobom lub instytucjom wskazanym w dni uroczyste od godz. 8 rano.

Na telegramach tych należy kłaść napis „z życzeniami“, który to napis nie będzie obejmowany obliczeniem wyrazów.

WYPADKI. — Przy pracy. W fabryce zamków na Zwierzynicy, kupca Salmonsana, w oddziale szlifierskim, podczas pracy, kawałek pękniętej szpajdy uderzył robotnika Stefana Petrusowicza i złamał mu lewe biodro. Petrusowicza odwieziono na kurację do szpitala św. Jakóba.

— Fatalne rusztowanie. Przed parą dniami stróż nowozwznowzonego gmachu Tow. „Lector“ na Małej Pohulance znalazł pod rusztowaniem zwłoki młodego robotnika. Obecnie stwierdzono, że jest to chłop z pow. trockiego Albin Tiemkowski, lat 19, który włączył na rusztowanie w stanie nietrzeźwym, jak przypuszczają dla kradzieży desek, spadł przez nieostrożność własną i zabił się na miejscu.

Jak wiadomo, na rusztowaniu tem odebrał sobie życie Owsej Bunimowicz, projektodawca budowy tego gmachu.

— Poparzenie. Wczoraj przy ulicy Rudnickiej w domu Żalkinda, pozostawiony bez opieki w mieszkaniu osterolecki Jan Sienkiewicz, bawiąc się, od rozpalonego żelaznego piecyka zapalił na sobie ubranie. Na przeszarżony krzyk dziecka znalazłszy się sąsiedzi dostawczy się do mieszkania Sienkiewicza, zdołali zderżyć z niebezpiecznej ofiary palące się ubranie, a wezwane Pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy, w stanie bardzo ciężkim pozostawiło dziecko na kuracji w domu.

— Pogotowie ratunkowe w dniu wczorajszym było czynne w 15 wypadkach, z tego 4 wyjazd na miasto i 11 opatrunków na stacji Pogobowia.

— Przechłali do Wilna: (Hotel Sokolowski): ob. Zigmunt Butkiewicz, ob. Adam Przelaskowski, ob. Kazimierz Pocobut-Odzianicki, ob. Alfred Brzozowski.

(Hotel Bristol): ob. Władysław O. Buchowiec, ob. Bolesław Ambrowicz, ob. Antoni Siellawo.

(Hotel Niskowski): ob. Jakób Chodakowski, ob. Edward Skrutkowski, ob. Zenon Józefowicz, ob. Leon Koftaj, mec. Antoni Owsiako, ob. Bronisław Olechnowicz, ob. Aleksander Rodkiewicz, ob. Józef Żukowski.

PROWINCJA.

M I N S K. — (2) Posiedzenie Rady miejskiej, odbyte w dniu 11 (24) bm. pod przewodnictwem prezidenta Chrzostowskiego, miało jeden nader ciekawy punkt, a mianowicie sensacyjną dość propozycję ks. Magdaleny Radziwiłłowej, która chce odkupić od miastanury poddominiarskiej, w celu założenia tam szpitala, czy przytulni.

„Dziś, w budynku, o formach kościola, z frontem, zdradzającym doskonale niedawny jeszcze użytek, jakiemu gmach ten był poświęcony, znajduję się klub artyleryjski, koszarowy etc... Jest tam obszerny plac przyległy, stanowiący doskonale miejsce do zabudowania się.

Ziemie tę oraz budynki, (t. j. b. kościół i klasztor), p. prezydent uważa za dogodną sprzedać i określa, mniej więcej sumę sprzedażną na rb. 400,000, co stanowiłoby poważny zysk, gdyż wybudowanie koszar dla artylerji, i to w warunkach dla tych-

że koszar daleko odpowiedniejszych, wyniosłoby nierównie taniej.

Była wszakże i opozycja. Szpitala dziecięcy. Hm, nieźle, ale nuż tam będą przyjmować dzieci z chorobami zaraźliwymi? To niebezpieczne w śródmieściu, i o tem trzeba naprzydat dobrze pomyśleć...

Szpital? Po co to? Najlepiej użyć te gmachy i ziemię na jakiś cel oświatowy, zapewnia dr. Uljanow, który przecież, jako człowiek postępowy, powinienby chyba wiedzieć, że przy dzisiejszym kursie o istotnie oświatowy cel trudno, a instytucja, na czele której stanęliby reakcyjniści nie może chyba mieć pretensji do oświaty...

Czy miasto nie „straci“, kłopotce się p. Mirowskiej, który zdaje się na śmierć zapominać, że pojęcie o „stracie“ niezbyt jest uzasadnione tam, gdzie samo nabycie danego budynku było zyskiem dość... niespodziewanym.

Koniec końców uznano w zasadzie za odpowiednie sprzedanie ks. Radziwiłłowej tych budynków, a cenę określić ma komisja finansowa.

Co do nas, to zaiste musimy na razie pozostać biernymi i niemymi świadkami całej tej transakcji. Ks. Radziwiłłowa bowiem zajmuje wobec polskiego społeczeństwa stanowisko o tyle dziwne i niewytłomaczone, że wszelkie jej zamiary mogą być dla nas bardzo niepożądane. Zresztą, niedługo sprawa ta zapewne się wyjaśni.

Rozpatrywano budżet miasta, jako jednostki ziemskiej. Podobne rozdzielanie budżetów na ziemski i miejski jest do pewnego stopnia fikcją, stworzoną chyba dla utrudnienia rachunków i orientowania się w nich. Odzwyczaj się głosu protestu, ale budżet został przepatrzony w tempie dość galopowym, przyczem z rb. 137,181, suma ogólna spadła na rb. 127,146.

Zdecydowano za sumę rb. 110,000 zbudować 3 żelazobetonowe mosty na Świsłocę, oraz za rb. 26,800 betonowe sklepienie nad Niemiją, zamiast obecnego drewnianego.

(z) Zawsze polska intryga... Nie podobały się p. Soloniewiczowi nasze wzmianki, dotyczące fabrykacji „bialorusinów“, „litwinów“ etc., przez tutejsze władze gimnazjalne, a najmniej już, że ks. Micewicz, chcąc być w zgodzie z poleceniem swej władzy duchownej, odmówił wykładania po rosyjsku tym uczniom, których rodzice zadeklarowali, iż są polakami, i język ich rodowity jest polski... Przymtem ciekawe wnioski wyroządza czcigodny wędrujący „publicysta“...

„...Na podobne deklaracje, (t. j. o polskości ucznia), należy patrzeć w większości wypadków, jako na wymuszone pod naciskiem pogrzeb księżyżskich“.

Czyli, że nie polska już, ale bodaj jeziucka nawet intryga!

P. Soloniewicz zanadto zna tutejsze stosunki, zadobrze wie, iż tu o żadnym białorusin, czy litwinie nie może być nawet mowy, bo wszystkie, z wyjątkiem jednego tylko ucznia, który kilka słów podobno umie po litewsku, nie znają innego języka, oprócz polskiego, i tylko w tym języku mówią i modlą się. Chodzi jednak p. S-wi o sfabrykowanie ad hoc pewnej ilości białorusinów, i to mu się przeciw napewno nie uda... Nikt się też nie zleknie jego pogroźek o zastosowaniu „bardziej kategorycznych środków“ przeciwko „oburzającym politykę księżyżskich“.

Głos ten bowiem p. S-cza stanowiąca należy do kategorii tych, co to pod niebiosy nie idą...

Ponieważ jednak p. S. w kwestji wykładu religji przemówił, więc mu możemy powiedzieć tylko, że nikomu nie uda się narzucić polakom tutejszym, t. j. ludziami, używającym języka polskiego, żadnej innej obcej im nazwy; że przedtę, czy później, najmniej uswiadomiony polak zaprotęstuje przeciwko gwałceniu w stosunku doń istniejących praw.

(z) Bazar tegoroczny, pomimo nader słabej frekwencji, wykazał w dniu pierwszym dochód większy, bo około rb. 1,700, aniżeli w zeszłym roku, kiedy było w tym dniu tylko rb. 1,200 mniej więcej. Choć mało było osób, ale, jak widać, ofiarności duża.

(z) O zmiany w ustawie miejskiej. Jak informuje „Siew.-Zap. Ziż“ - gro no właścicieli domów rosjan w Mińsku wróciło się do posła z gub. mińskiej dach. Okolowicza z prośbą, by poparł w Dumie ich starania o „reformę“ ustawy miejskiej dla gub. Litwy i Białorusi. „Reforma“ ta ma polegać na wprowadzeniu kurji narodowościowych i zabezpieczeniu przewagi w samorządach miejskich żywiolom rosyjskim. W odeswie owich właścicieli domów rosjan mowa jest oczywiście o „zasilju“ polaków i o zupełnem zgniebieniu rosjan.

— Dziśna. Z pozwolenia ministra finansów zostało tu otwarte Towarzystwo wzajemnego kredytu, mające rozwijać swą działalność według już zatwierdzonej ustawy.

Woleźna, pow. osmiański. (kor. własna). Jesteśmy ciemni, ubodzy, zacofani. Ale kto temu winien? Każda nieciężka kulturalna trafia na przeszkodę, przez samowolę stawianą.

Oto przykład. Parę lat temu zgłosiło się do proboszcza pierszajskiego, ks. Wróblewskiego, grono parafian z prośbą o radę: co zrobić, by nie dać się wyzyskiwać drobnym przekupniom. Potrzeba była tem pilniejsza, że sklepikarstwo miejscowe jest nad wyraz nieczyste; bardzo wielu przedmiotów, koniecznych w gospodarstwie, wcale dostanieć nie można i trzeba jeździć po nie do Woleźna, a nieraz aż do Mińska.

Ks. Wróblewski rzecz dokładnie

zbadal i poraził otworzenie sklepu spółkowego. Potenci złożyli podanie i prosili księdza, by w dalszym ciągu zechciał im pomagać.

Leć coś! Samo to, że w sprawie wdał się kapłan katolicki — skompromitowało ją w oczach wszechmocnych panów położenia.

Po kilku miesiącach nadeszła „bumaga“, że na sklep — stowarzyszenie spóżywoce — pozwolenia się odmawia. Motyw: na podaniu podpisani tylko katolicy.

Choć w parafji prawie niema prawosławnych, postarano się ich wyszukać i ponowiono prośbę, którą tym razem podpisali już w znakomitej większości „rusy ludzkie“. Siedem, mianowicie, gdy katolików tylko dwóch i to bezwzględnie prawomysłnych (jeden z nich eks-urządnik).

Zdawało się, że teraz przeskroń już nie będzie. Wobec tego zaczęto gromadzić składki i zapewniono sobie lokal w Pierszajkach.

Czekano ścierpliwie odpowiedzi. Potrzeba pilna, a ludzie przyzwyczajili się do myśli, że posiadają tak pożądaną instytucję. Cieszyli się nią z góry.

Wreszcie nadeszła odpowiedź. Odmowna. „Nie poлагajetsia“.

Dlaczego? Nie wiadomo, bez motywów. Zamiast pozwolenia i motywów, otrzymano wiadomość, że księdzu Wróblewskiemu grozi... sąd.

Za co? Oto znaleziono dowód, że przysli ndziawicy składali u niego pieniądze. Wkrótce jednak zdołano wyjaśnić, że w fakcie tym nie karygodnego niema, no i szczerze sprawę księdza uzurmowano.

Ludzie cieszą się: dobre i to na te ciężkie czasy. O sklepie przestali marzyć. Będą dalej wysyłać karawany do Mińska, nieraz po przedmioty codziennej potrzeby lub porzeczalstwa na tem. co sprowadzi mizerny kramarz.

No i pracuj w tych warunkach. (z).

— Nowogródek. (P.). Ziemstwo nowogródzkie postanowiło uczynić starania o zwiększenie kasy dotychczasowej sprządać wódki. W celach walki z pijanstwem postanowiono organizować towarzystwa trzeźwości i wciągać do nich głównie młodzież.

Z Rusi.

+ Adwokatura kijowska. W miesiącu ubiegłym adwokaci kijowscy na ogólnym zgromadzeniu izby adwokackiej powzięli uchwałę, protestującą przeciwko represjom, jakie spadły na adwokatów petersburskich za wystąpienie ich w sprawie Bejlisa, a zarazem przelali gratulacje obrońcom Bejlisa. Obecnie przez kijowski sąd okręgowy, Boldyrew, zażądał protokółów ogólnego zgromadzenia.

Z Królestwa

X 0 procent żydów w warsz. miejskiem tow. kredytowym. Jak wiadomo, warszawskie Tow. kredytowe poczyniło starania o zmianę ustawy w ten sposób, aby żydzi mogli być wybierani na pełnomocników najwyżej w wysokości 20 pre. ogólnej liczby pełnomocników danego przedsiębiorstwa. Prezes Rady ministrów, a zarazem minister skarbu, Kokowcow, według informacji pism rosyjskich, otrzymałszy powyższą prośbę, skierował ją do ministra spraw wewnętrznych, aby wyjaśnić przedewszystkiem, dlaczego w 1895 r., na skutek starania miejscowej administracji, w Odesie wprowadzono analogiczne ograniczenie żydów w odeskim miejskiem Towarzystwie kredytowym. Minister skarbu uważa, że starania podobne nie powinny być uwzględniane ze stanowiska państwowego, gdyż ograniczenia hipotecznego, opartego na wzajemnej poręce. Minister spraw wewnętrznych, po otrzymaniu prośby warszawskiego Tow. kredytowego łącznie z orzeczeniem Kokowcowa, oświadczył, że przykład odeskiego Tow. kredytowego nie może być dyrektywą przy rozstrzygnięciu tej kwestji, gdyż żydzi, pisze Maklakow, w granicach Królestwa Polskiego zawsze traktowani byli z nieco innego stanowiska, niż w innych miejscowościach państwa i zwykle ograniczenia, praktykowane w stosunku do żydów w Rosji, nie zawsze stosowane były w guberniach Królestwa Polskiego. Zapartywaniam tem kierowano się do ostatnich czasów i w projekcie samorządu w Królestwie Polskiem postanowiono wybierać żydów do rad miejskich w ilości jednej piątej ogółu radnych, podczas gdy w innych miejscowościach żydzi stanowią jedną dziesiątą i to nie z wyborów, lecz z nominacji.

Nadając kwestji tej poważne znaczenie i biorąc pod uwagę, że rozstrzygnięcie prośby w myśl żądań Tow. kredytowego stanowiłoby zwrotny punkt w ogólnej polityce państwowej, Maklakow uważa, że sprawie te należy wnieść na ogólne posiedzenie Rady ministrów.

X Usuwanie żydów. Na zgromadzeniu gminnem w gminie Mińsk, w pow. kultowskiem, uchwalono jednomyślnie — jak donosi „Dzienn. Kujawski“ — usunąć z terytorjum gminnego wszystkich zamieszkałych w tejże gminie żydów i na przyszłość, ściśle stosując się do przepisów i życzenia gminy, pod żadnym pozorem żydów do gminy nie przyjmować. Powyższa uchwała została przelana do zatwierdzenia odpowiednim władzom.

Z sa kordonu.

§ „Ostmarkenverein“ przeciwko cesarzowi. Dzienniki berlińskie donoszą, że w ubiegły piątek, na zebraniu publicznem, zwołanem przez „Ostmarkenverein“ w Poznaniu, prof. dr. Henig z Berlina ostro atakował cesarza. Wywoził mniej więcej: W ojczyźnie naszej jest bardzo smutno. Cesarz nie słucha głosu swoich sług. Jako wierni słudzy ojczyzny naszej mamy obowiązek wskazać wielkie szkody. Duch patriotyczny upada. Na zebraniach publicznych w Berlinie wygłaszają głosy i pozycja urzędzenia naszego państwa. Niesłychana jest rzecz, że partie narodowe uchwalają wotum nieufności dla kanclerza. Obok braku miłości ojczyzny objawia się wielki brak ofiarności. Rząd popelnia wciąż błędy, jak przy ubezpieczeniu służby domowej. Słabość rządu objawia się także względem obokrajowców i partji przewrotu. Te bandy przybyszów zagranicznych traktuje się jak tutejszych obywateli. Na kresach nie widzą pożądaną ciężej względem obokrajowców. W Alzacji panują smutne stosunki i pozycja urzędzenia naszego państwa. Żadamy celowej siły w polityce kresowej.

§ Szykany pruskie. Tow. katolickich robotników polskich w Miejskiej Gó-

rze odbywało — jak donoszą z Poznania — w ciągu 12-tu lat zgórą swoje zebrania w sale Domu sierot. W tych dniach otrzymał ks. proboszcz Mazurkiewicz z landratyry nakaz, aby w przeciągu dwu tygodni, pod groźbą 100 marek kary, usunął Towarzystwo z wymienionego lokalu, polewając Tow. robotnicze jest Stowarzyszeniem politycznym. Ks. proboszcz zastosował się do rozkazu i Towarzystwo przeniosło swoje posiedzenia do sali p. Grzybków.

§ Tor szaneczkowy w Zakopanem. W sobotę otwarto tor szaneczkowy długości 3 km. na Katalówkach w Zakopanem. Urządzono próbną jazdę i pierwszym „hobsleighem“ zjechał ci, który najwięcej przyczynił się do powstania toru: pp. naczelnik gminy W. Rogieć i inż. Rams. Dwoma następnymi hobsleighami zjechał: reszta komisji i przedstawiciele prasy.

Z Rosji.

•• Spór o rekopisy Lwa Tołstoja. (P.) Na ogólnym zgromadzeniu Senatu rozważano skargę Zofii hr. Tołstojej na ministra oświaty, który odmówił w 1912 r. wydania jej rekopisów Lwa Tołstoja, przechowywanych w moskiewskim muzeum historycznym Aleksandra III. Pietnasta senatorów oświadczyło się za odrzuceniem skargi, a 29-ciu za skasowaniem rozporządzenia ministra. Ponieważ nie otrzymano większości dwóch trzecich głosów, skargę skierowano do ministerjum sprawiedliwości.

•• Aeroplan „Iłja Muromiec“. (P.) Lotnik Sikorski dokonał na zbudowanym przez niego olbrzymim aparacie „Iłja Muromiec“ dziesięciu wlotów z pasażerami. W dwóch ostatnich wlotach Sikorski wziął z sobą 10 pasażerów i 24 pudów ciężaru. Aeroplan wzblił się na wysokość 100 metrów, mając ładunek ogółem 1,100 kilogramów.

•• Futurysty na ulicy. Onegdaj na ulicach Petersburga ukazali się dwaj młodzi ludzie z pomalowanymi twarzami. Na policzkach i na czole mieli jakiegoś błękitnego, trójkątnej różni wielkości i coś przypominającego drzewo bezlistne. Przechodnie otoczyli ich zwartym kołem i nie wiedząc, co to ma oznaczać, zawykroakali, że ludzie ci uciekli z cyrku. Futurysty widząc, że policja chce interwenjować, wskoczyli do dorozki i ukryli się przed wzrokiem „profanów“.

•• „Uralec“. (P.) Prace nad zdjęciem ze skały i uratowaniem statku „Uralec“, trwają w dalszym ciągu. Obecnie burza, która szalała na morzu Czarnem, poczyniła znaczne spustoszenia w dolnej części statku.

•• Karbunkulizacja kubraczki. Przed kilku dniami na Hucie kolei Miłokojawskiej w miejscowości wsiadł był przesyłający się ubrań dla roznadania służbie kolejowej. Wkrótce po rozdaniu ciepłych kubraczków skonałowa kilka wypadków karbunkulu, z których dwa zakończyły się śmiercią, a w parę dni potem z dotkniętych karbunkulem zmarło znowu dwóch pracowników kolejowych. Dnia 10 (23) grudnia z rozporządzenia głównego lekarza kolejowego. Romanowa, na całej linii urządzono kamery dezynfekcyjne, a równocześnie od wszystkich kolejowców żądano zwrotu wydanego ubrania. Służba obawiała się, że w czasie mrozów przez powiew czasu może być pozabawione ciepłego ubrania, zanim otrzyma nowe kubraczki, odmawia wydania już otrzymanych.

•• Komuna tołstojska. „Dien“ donosi, że w głębiej tajdze w kraju Nadamurkim w 1906 r. grupa „tołstojskowiec-narodników“ założyła komunę, która dotychczas się utrzymwała. Kolonisci mieszkają w dużym dwupiętrowym domu, wzniesionym przez nich. Posiadają warsztaty stolarskie, kucnie, bibliotekę, 10 maszyn rolniczych, wielki ogród i mnóstwo żywego inwentarza. Kolonisci posiadają 20 dziesięcin ziemi, którą sami uprawiają i trudnią się rzemiosłem. Las sąsiedni do Blagowieszczeńska. W robotcie obowiązuje 8-mio-godzinny dzień pracy. Wynagrodzenie robotnicze otrzymują w naturze. Łącznie z tymczasowymi członkami i gośćmi w komunie jest 60 osób. Większość należy do sfery robotniczej, gdyż inteligencja w tych warunkach nie może się zaaklimatyzować.

Na obczyźnie.

Polska akademia malarstwa w Paryżu. Jak informuje „Kurjer Warszawski“, zapowiedziane zostało otwarcie w najbliższym czasie w Paryżu polskiej akademii malarstwa. Organizatorem i dyrektorem tej akademii ma być p. Gustaw Gzozdecki, artysta malarz, znany w Paryżu z wystaw w „Salonie jesiennym“ i u „Niezależnych“. Rodzaj prac p. Gzozdeckiego dowodzi sam przez się, iż akademja będzie miała na celu krzewienie nowych kierunków, tych głównie, które jako wyraz artystyczny, trwają podług w sferach beznadziejnych poszukiwań.

PARLAMENT.

Na posiedzeniu Rady państwa w dniu 13 (26) bm. przewodniczył Akimow. Posiedzenie rozpoczęło od czytania Najwyższej odpowiedzi, na wysłany przez Radę w dniu imienia Najjaśniejszego Pana telegram z wyrazami życzęć i uczuć wiernopoddanych.

W dalszym ciągu posiedzenia przyjęto w redakcji Dumy kilkanaście drobnych projektów, między innymi projekt skasowania wynagrodzenia właścicieli propinacji w Królestwie Polskiem z powodu strat przed wprowadzeniem monopolu państwowego, zwrócono do komisji.

Następne posiedzenie 18 (31) bm. Ustąpienie Rodzianki. W kolach biurokratycznych krajów pogłoska, że prezes Dumy państwowej M. Rodzianko zamierza złożyć pełnomocnictwa w styczniu, lub w lutym, gdyż nie widzi możliwości, aby Duma państwowa w obecnych warunkach pracować mogła produkcyjnie. W duchu tym Rodzianko opracowuje referat. Sprawa ta podobno była już przedmiotem obrad wśród październikowców, którzy zgodzili się na ten krok taktyczny i wysunęli już na stanowisko prezesa kandydataturę ks. W. Wolkonskiego.

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 13 (26) grudnia.

KRADIEŻ 200 TYSIĘCY. Warszawa. (WL). Dokonano tu, jak wiadomo, niezwykle śmiałej kradzieży u p. Hesse kosztowności, złota, brylantów i pereł na sumę około 200 tysięcy rubli. Niektóre z ukradzionych naszyjników perłowych miały wartość od 30 do 35 tysięcy rb. Policja warszawska otrzymała informację, że sprawy kradzieży wyjechały z Warszawy w kierunku Petersburga, i zawiadomiła policję w Petersburgu, Moskwie i innych większych miastach, gdzie można zbyć kosztowności bez zwrócenia na siebie większej uwagi.

W Petersburgu wzmocniono czujność na stacjach i w hotelach.

ZA OBRAZĘ MAJESTATU. Warszawa. (WL). Zona restauratora Ewa Sińska, za obrazę majestatu, skazana została przez izbę sądową na dwa miesiące więzienia.

SPRZYNIEWIERZENIE I SAMOBOJSTWO. Warszawa. (WL). Odebrał sobie życie kasjer pułku „Litewskiego“, który roztrwonil znaczną sumę pieniędzy skarbowych.

ZA KIEŁBASE. Warszawa. (WL). W warszawskim więzieniu mokotowskiem skazano na 15 plag więźnia Gnońskiego, który ukradł półtora funta kiełbasy, przeznaczonej dla niego na porcję świąteczną.

GLÓD ŻELAZA. Petersburg. (P.). Na specjalnej naradzie pod przewodnictwem zarządzającego departamentem przemysłu wyliczono, że ogólne zapotrzebowanie żelaza w 1914 roku dosięgnie 300 milionów pudów. Członkowie raczonej narady skostnatowali, że ceny na żelazo ciągle wstają z powodu braku tego metalu. Przedstawiciel ministerjum zaznaczył, że obecne wysokie ceny żelaza poważnie zagrażają krajowemu przemysłowi w kierunku fabrykacji maszyn i narzędzi rolniczych, wobec czego obmyślenie środków prowadzących do niżki cen jest niezbędne.

ZA PRZECZENIE. Petersburg. (P.). Podawane przez prasę wiadomości o dłuższym urlopie i ewentualnym ustąpieniu ze stanowiska ambasadora rosyjskiego w Konstantynopolu, Giersa, są bezpodstawne.

„GOŁOS RUSI“. Petersburg. (P.). Grupa członków obu Izb prawodawczych, przy udziale znanych osób na polu działalności politycznej i społecznej, publicystów oraz profesorów, ukończyła prace organizacyjne w sprawie utworzenia nowego, wielkiego organu nacjonalistycznego p. t.; „Golos Rusi“, który zacznie wychodzić od d. 1 (14) stycznia 1914 r.

REPRESJE. Miława. (WL). W wielu miastach i miasteczkach oraz wsiach w gubernji, z rozporządzenia władz żandarńskich, dokonano masowych rewizji, trwających kilka dni. W Jakobstadzie rewizje trwały 5 dni, aresztowano 10 osób. W Frauenburgu 30 aresztowanych jest kilku uczniów i profesor.

ECHA WYBUCHU. Neapol. (WL). Donoszą z Torre Annunziaty, że ogólnem dobyte z pod gruzów fabryki pyrotechnicznej 14 trupów i 5 rannych.

ZBROJENIE SIĘ NORWEGJI. Chrystjanja. (WL). Delegacja, złożona z przedstawicieli partji lewicowych i prawniczych, złożyła prezydentowi ministrów memoriał z propozycją wniesienia do parlamentu projektów, dotyczących organizacji obrony kraju.

FRANCJA I TURCJA. Konstantynopol. (WL). Nie ulega już dziś wątpliwości, że porozumienie z Francją w sprawie koncesji w Syryi zostało osiągnięte. W kolach tureckich bardzo zadowoleni są z tego faktu, gdyż rozstrzyga to sprawę pożyczki. Jednym z warunków zawarcia umowy była dymisja ministra robót publicznych, Osmana-Nizami, który poprzednio był posłem w Berlinie. Obecnie tękę jego otrzymał Dżemal-pasza, znany ze swych sympatji francuskich.

CHOROBA SULTANA. Konstantynopol. (WL). Sultan silnie zaniemógł i nie przyjmie udziału w dorocznej ceremonji podczas Selamika.

OD WYDAWNICTWA „Kurjera Litewskiego“. Dla prawidłowej ekspedycji „Kurjera“, uprzejmie prosimy sz. naszych prenumeratorów o łaskawe wycięcie naklejonego na „Kurjerze“ adresu i nadesłanie go nam wraz z zamówieniem na przyszłą prenumerację. Pożądanem jest również nadsyłanie drukowanego adresu przy wszelkiego rodzaju reklamacjach.

Na szerokim świecie.

Robotnicy galicyjscy w Afryce. Według informacji austriackiego ministerjum handlu, główni przedsiębiorcy kopalni południowo-afrykańskich zamierzają sprowadzić robotników słowiańskich z Austrii i Węgier, na miejsce górników, dotychczas w kopalniach tamtejszych zatrudnionych. Sprowadzenie robotników słowiańskich ma na celu zastąpienie strajkujących robotników dawniej-

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście. Staranie warsz. Tow. kredytowego o ograniczenie liczby pełnomocników żydów w Radzie Tow., będzie wniesione pod obrady Rady ministrów (z Królestwa).

Rada Państwa uchwaliła projekt zniesienia propinacji w Królestwie Folskiem (Parlament).

Podobno Rodzianko zamierza przegnozować z prezydentem w Dumie (Parlament).

Do Rady ministrów wniesiony został projekt uregulowania emigracji (inf. i pogl.).

Będzie wychodzić wielki organ nacjonalistyczny „Golos Rusi“ (tel.).

Z Miławy donoszą o represjach (tel.).

Giersa pozostaje w Konstantynopolu (tel.).

szczyłymi siłami nowymi, gorzej wynagradzanymi. Rola taka narażałaby robotników na ustawiczne napaści, a nadto zwróciłaby ich z lichymi siłami robotoczymi, zbliżonymi raczej do murzynów, niż do białych. W razie większych rozruchów, które tam zawsze mogą wybuchnąć, byłoby nawet życie robotników zagrożone, jak świadczy niedawne przykłąd. Nadto niezrozumiałość języka oddawałaby robotników przy zawieraniu umów całkowicie w ręce właścicieli kopalni i agentów, a nawet uniemożliwiałaby im dochodzenie pretensji w sądach.

Wreszcie robotnicy, zatrudnieni w kopalniach afrykańskich, wpadają często w gruzlicę i rychło umierają.

Motył za 12,000 rb. Muzeum przyrodnicze w Nowym Jorku otrzymało niedawno w darze motyla, przedstawiającego wartość 12,000 rubli. Nie chodzi tu weale o motyla z drogiej kamieni, czy z dżamentów, ale o proste zwyczajnego motyla, z blade niebieskimi, żółto - kropkowanymi skrzydłami. Pochodzi on z gór Sierra Leone i żyje tylko w tych górach i to w bardzo małej ilości. Znalazł go tam przyrodnik dr. Sterken, który na złapanie go urządził formalną ekspedycję, złożoną z 40 ludzi. Ekspedycja kosztowała mnóstwo pieniędzy, zwłaszcza, że sześciu ludzi podczas poszukiwań umarło. Pewnego wieczora zdołano jednak tego motyla schwycić. Kwota 12,000 rb. przedstawia więc tylko czystą wartość motyla, jako okazu, kosztów ekspedycji zgoda w tę sumę nie wliczono.

Statystyka lekarzy. W 11 głównych państwach Europy jest obecnie, według ostatniej urzędowej statystyki, 160,000 lekarzy. Na pierwszym miejscu stoi Anglja z 28,900 lekarzami, następnie Niemcy (22,500), Rosja (21,400), Francja (19,000), Włochy (18,420), Hiszpanja (13,700), Austria (10,400) i Szwarczaria (1,720).

Pożar w dokach. (P.) Straty w dokach w Portsmouth wynoszą milion funtów szterlingów, tj. około 10 milionów rubli. W jednej z basz spaliło się dwóch marynarzy. Pogrzeb ich odbył się w sobotę. Spodziewane są groźne manifestacje przeciwko sufrażystkom.

skiego 84 1/2, Poltawskiego 4, Tulekiego 81, Charkowskiego 82 1/2. Akcje banków ziemskich: Bessarabsko-Taurydzkiego 100, Wileńskiego 610, Dońskiego 100, Kijowskiego 100, Moskiewskiego 100, Poltawskiego 100, Tulekiego 441, Charkowskiego 438. Akcje różnych przedsiębiorstw: Tow. Bałtyckiego 690, br. Nobel (udziały) 18400, br. Nobel (akcje) 975, zakł. Malcowskich 262, zakł. Pułłowskich 126, Leńskiego Tow. Kopalni Żelaza 422, ros. Tow. Kopalni Żelaza 65.

CENY ZBOŻA.

Table with 2 columns: Grain type and Price. Includes items like Żyto miejscowe furmankowe, Żyto miejscowe wagonowe, Żyto rosyjskie, Owies miejscowy, Owies rosyjski, Jęczmień miejscowy, Jęczmień rosyjski.

Table with 2 columns: Grain type and Price. Includes items like Otręby żytnie, Otręby pszenne, Otręby jęczmień, Groch miejscowy, Groch rosyjski, Groch Wiktorja, Paszka biała, Paszka żółta, Sól gruba, Sól kuchenna, Mak, Gryka, Siano łukowe, Siano konieczyna, Słoma.

Table with 2 columns: Grain type and Price. Includes items like Śmielana za kwartę, Masło za funt, Dostarczona na targ 10, 11 i 12 b. m., Krów, Cielęta, Kóz, Owce, Świnie, Żywe wieprze, Bito wieprze.

Table with 2 columns: Grain type and Price. Includes items like Owies biały zwyczajny, Owies czarny, Siemię lniane stepowe, Siemię lniane górskie, Otręby pszenne, Gryka, Petersburg, 13 XII Kalasnikow, Pszenica rosyjska 180, Żyto 119, Owies zamorski, Wyborowy, Zwykajny, Otręby pszenne, Mąka pszen. wol. krup., Mąka pszen. wol. pierw.

roslowska № 0 - 235, № 1 - 230-230. Istniejące od roku 1805. Zakłady ogrodnicze. C. ULRICH w Warszawie, Ceglana 11, zawiadamiają, że wyszedł z druku CENNIK NASION I NARZĘDZI OGRODNICZYCH na rok 1914 i na żądanie roszylany jest bezpłatnie.

BIOMALC USUWA

KASZEL

Biomalc dzięki temu, iż zawiera w sobie węglorody siodu działa uzdrawiająco na tkankę płucną, rozcieńcza flegmę, powstrzymuje proces zapalenia hamuje i usuwa zupełnie kaszel i chrypkę, wzmacnia płuca i piersi.

ANEMJĘ

Biomalc wskutek tego, iż zawiera w sobie żelazo, fosfor i wapno, poprawia krew, zwiększa ilość barwiącej substancji we krwi i samych kulek krwistych reguluje ciśnienie krwi, wzmacnia ścianki naczyń krwionośnych i tem samem przyczynia się do usunięcia chorób krwi.

OSŁABIENIE

Biomalc jest najlepszym środkiem odżywiającym. Zawiera w sobie wszystkie ważne pierwiastki odżywcze w prawidłowym stosunkowaniu, wzmacnia system mięśniowy, kości, nerwy, wnosi do organizmu zdrowie i energję.

W aptekach i składach aptecznych pudełka po rb. 1

Dla zbyt niedokrwistych posiadamy Biomalc z żelazem. Pudełka po rb. 1 k. 8 i 1 rb.

Dla rachitycznych i słabych posiadamy Biomalc z wapnem. Pudełka po 1 rb. 80 k. i po rb. 1.



Advertisement for 'FARBA DO WŁOSÓW' (Hair Dye) by Ferd. Mülhens. Features a bottle illustration and text describing the product's benefits for hair color and texture.

Advertisement for 'TRISAN' by Dr. Hommela. A medicinal product for respiratory ailments like cough, cold, and influenza.

Advertisement for 'MATERNITÉ' private clinic, specializing in gynecology and obstetrics.

Advertisement for 'BIURO LEŚNE' (Forestry Office) by Stanisław Rago, offering inspection and valuation services.

Advertisement for 'BORKOWSKI i ŻUKOWSKI' in Wilno, offering stationery and printing services.

Advertisement for 'FABRYKA KWIATÓW SZTUCZNYCH' (Artificial Flower Factory) by Elżbieta Kieffer.

Advertisement for 'OPERA FAUST' at the Grand Theatre in Wilno, featuring the largest magazine 'L. ŻALKINDA'.

Advertisement for 'Księgarnia Nakładowa W. JAKOWICKIEGO' (Bookstore) in Warsaw, listing various books for sale.

Advertisement for 'Doświadczona' (Experienced) and 'Kupno i sprzedaż' (Buy and sell) services.

Large advertisement for 'OSTATNIE POWIEŚCI' (Last Novels) by various authors, including Marja Magdalena, Młodość panny Mani, and others.

Advertisement for 'TLENOL DO ZĘBÓW' (Tooth powder) and 'KREM PROSZEK-ELIKSIR' (Tooth cream) by J. Karelicki.

Advertisement for 'KUPUJĘ' (I buy) services, offering to purchase various items like furs and furniture.

Advertisement for 'Maszyny do pisania Ideal Standart' (Typewriters) by 'Sakso-Turyngja'.

Advertisement for 'SPECJALNOŚĆ' (Specialty) services, including dental and medical treatments.

Advertisement for 'BOL GŁOWY I MIGRENE' (Headache and Migraine) treatments.

Advertisement for 'SEROWAR' (Cheese) and other food products.

Advertisement for 'OGŁOSZENIA DROBNE' (Small Advertisements) and 'Nauka i wychowanie' (Education and upbringing).

Advertisement for 'Stowarzyszenie' (Association) and 'Okazyjnie' (Occasionally) services.